Cena numeru 10 fenigów.

Nr 16 SOSNOWIEC sobota dnia 19 stycznia 1918 roku Rok XIII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuja nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie. — — agentury w kraju i zagranicą. —

PRZEMOWA
J. E. Biskupa Kieleckiego

przy odsłonięciu płaskorzeźby Tadeusza Kościuszki w Kielcach, dnia 21-go października 1917 r.

(w streszczeniu).

Wspomniawszy we wstępie o upadku Rzeczypospolitej i rozstroju wewnętrznem w kraju, o wysiłkach narodu do odrodzenia przez Konstytucję 3 Maja i zdradnej Targowicy, w dalszym ciągu swej przemowy ks. Biskup podnosi:

Na ratunek narodu nieraz poświęconego Matce Bożej, Królowej Korony Polskiej, a przez nią Sercu Jezusowemu, Pan Bóg wzbudził Tad. Kościuszkę... Ten zgromadził przy sobie ludzi szczerze miłujących kraj swój i naród. Chociaż miał dużo nauki ze szkół i z wojny w Ameryce, jednak rozumiał, iż bez ratunku Bożego nic nie poradzi. To też, krzyżem leżąc w kościele podczas Mszy św. wzywał pomocy Bożej do wielkiej sprawy, jaką przedsięwziął: usunąć złe obyczaje i ukrócić samowolę szlachty... Rządy polskie naprawić... Lud wiejski uwolnić od pańszczyzny niewolniczej; zrównać go w prawach obywatelskich z innemi stanami, by ten lud zainteresował się krajem, poznał go, pokochał oraz zechciał go bronić... Obce wojska z kraju wygnać, —pod hasłem: „wolność, całość, niepodległość"... Zebrał więc wojsko ze wszystkich stanów, i rozpoczął nowy porządek sprawiedliwy w kraju zaprowadzać, — a jednocześnie wojować mężnie z wrogami...

Inne snać były zamiary Boże, niż plany ludzkie: chciał widocznie Pan Bóg ukarać Polaków za grzechy, odbierając im „wolność, całość, niepodległość" kraju, lecz nie chciał ich śmierci, ale raczej poprawy i wyrobienia... I patrzmy, co się stało. Powstanie się nie powiodło: Kościuszko ciężko ranny poszedł do niewoli, a potem zmuszony był opuścić kraj. Polska pocięta na 3 części, tem samem złożona została do grobu przez 3 panujących, co usiedli jakby na wieku jej trumny. Samo imię jej zostało wymazane. I to, co stanowi podstawę życia narodu, poczęto rozbijać, niszczyć: Wiara katol. w ucisku... Język polski i historja — wzbroniona... Szkolnictwo i wychowanie młodzieży — w duchu obcym... Polacy wezwani do służby obcym mocarstwom, lub zmuszeni dla kawałka chleba opuszczać kraj ojczysty... Tak, Kościuszko umarł,—i Polska legła w grobie. Dziś 100 lat od chwili, jak oczy zamknął... A my, czyśmy się zebrali tu na płacz i żałobę po nim?.. Posłuchajcie i rozważcie. Oto przed oczyma duszy naszej przesuwają się, jak w kole, obrazy 100 letn. bytu narodu polskiego —od śmierci Kościuszki po dziś dzień.

1. **Była uciskana i prześladowana wiara św.** (zamykano lub burzono kościoły, utrudniano udzielanie Sakramentów św., odprawianie nabożeństw, procesji, zapisywanie się do bractw; różańce i szkaplerze nieraz zdzierano z piersi polskich, itd.) .. Aż oto za tę wiarę św., która była fundamentem życia Polaków, dała państwu polskiemu potęgę i sławę, zabezpieczała „wolność i niepodległość", powstają tysiące męczenników — na szlaku od granic Polski po przez kazamaty, lochy, więzienia, aż hen na stepy i kopalnie syberyjskie.., Męczeństwo zaś jest objawem życia, siły, hartu żyjącego człowieka, nie umarłego.

2. **Język był zakazany**, — tymczasem matki i piastunki już nad kolebką dziecięcia pieśni polskie nucą. Młodzież szkolna mowy ojczystej uczy się samochcąc na poddaszach, strychach, w lochach, po gajach i lasach. Uczy się na pamięć utworów wieszczów narodowych — Krasińskich, Słowackich, Mickiewiczów i in. Śpiewa pieśni i hymny, miewa potajemne odczyty i pogadanki,—o czem? o Polsce „wolnej, całej i niepodległej"..

3. **Historja polska wzbroniona**, — a rodzice i nauczyciele i pisarze polscy — młodzieży i dorosłym rozpowiadają i piszą o Lechu, Kraku, o Sobieskich, Żółkiewskich, Czarneckich, o świetlanej jasnogórskiej postaci Kordeckiego, o sławnych pochodach pancernych rycerzy polskich,—o husarji nieustraszonej, co umiała nawet fale morza Baltyckiego pokonać, — o przemężnych atakach ułanów, — o bojach sławnych, bitwach zwycięskich Polaków z wrogami napastującymi ich kraj... Zgoła całe życie polskie — dobrych synów Ojczyzny dla zachęty i pokrzepienia, złych — do odstraszenia — stawią przed oczyma. A pokolenie za pokoleniem tem się karmi — wzdycha i tęskni za Polską „wolną, całą i niepodległą"..

4. **Szkolnictwo polskie zostało zniesione**, a w szkołach rządowych panujących mocarstw wszczepiano młodzieży polskiej narodowość obcą... Pomimo to szkoły polskie powstawały skrycie — pod strzechą wieśniaczą, i w miejskich domach, i po dworach obywatelskich. Krzewieniu zaś obcego ducha w szkołach rodzice i wychowawcy polscy wszelkimi, nieraz nadludzkimi wysiłkami przeciwdziałali, wszczepiając w młodociane serca ducha polskiego. Praca ta o tyle była skuteczną, że przez cały czas niewoli w narodzie polskim nigdy nie zabrakło gorących miłośników kraju, gotowych mienie, zdrowie, życie własne poświęcić, i braci swych za sobą porwać do pracy ku odzyskaniu i odbudowaniu Polski „wolnej, całej i niepodległej"...

5. **Naród wypychany, wysiedlany do obcych krajów**.. mnóstwo Polaków znalazło tam dobrobyt, i „szczęście" doczesne,—a jednak od cudnych krain obcych tęsknią za smutnym błękitem nieba polskiego, za szerokiemi równinami i piaskami gleby ojczystej. Pachną im sine wstęgi wysmukłych sosen, jodeł i świerków lasów swojskich. Nad palmy rozkoszne wdzięczniejsze dla oka ich obwisłe warkocze brzóz. Miłe sercu polskie kwiaty polne i ogrodowe, pola i łąki zielone, szmery potoków górskich, rzek i strumieni. A gwar gospody wiejskiej, i fujarki pastusze, i pieśni żniwiarskie, muzyka i tańce narodowe, organy kościołów wiejskich i miejskich i potężne suplikacje,—wszystko takie urocze, że serce ciągną z dużych miast obcych, z głębi stepów, z za oceanów... W przekonaniu tych Polaków-wychodźców zgoła niema kraju milszego i piękniejszego nad Polskę, — lecz „całą, wolną i niepodległą"...

6. **Mocarze, co Polską zawładnęli, orzekli, iż Polski już niemasz na świecie.** Jednak własnemi oczami widzieli przez przeszło 100 lat, jak pogrobowa Polska raz po raz zrywała się do bojów o swoją „wolność, całość i niepodległość"...

7. **W tymże czasie rośnie, potężnieje i rozszerza się w całym kraju demokratyzacja społeczeństwa**: równość w prawach wszystkich stanów. Niemcy i Austrja znoszą pańszczyznę w 1747 r., Rosja w r. 1862, — czy z życzliwości dla ludu polskiego, czy w celu oderwania go od szlachty i duchowieństwa, a przykucia go do siebie, — nie wchodzimy w to. Jednak sam fakt świadczy, że „sprawiedliwość" zatryumfowała, a lud polski do ziemi się przywiązał i kraj goręcej pokochał...

Patrzcież, — 100 lat minęło dziś od śmierci Kościuszki, a przez ten czas naród polski żył i oddychał tem, czem żył i oddychał Kościuszko. Testament Naczelnika był pochodnią jasną i orzeźwieniem dla narodu w krzyżowej jego drodze...

Cóż to wszystko znaczy?—Że Polska pogrzebaną została nie umarłą, lecz żywą. Dla tego więc wciąż rusza się, podnosi wieko swej trumny; i ciężko a niewygodnie rozbiorcom na niem siedzieć... Powiadają, że Polska dziś „zmartwychwstaje", — lecz ona nigdy nie umarła; była tylko skutą kajdanami niewoli. I nie uspokoi się, aż sprawa jej „wolności, całości i niepodległości" zostanie rozwiązaną według prawa Bożej i międzynarodowej sprawiedliwości: „oddaj, coś winien"!

Kościuszko, jako naczelny Wódz tych, co Ojczyznę umiłowali duszą całą, był wcieleniem wyrazicielem w swem życiu i czynach publicznych tej prawdy, że każdy naród, więc i Polacy, ma prawo do życia swobodnego na całym obszarze swej Ojczyzny niepodległej. Ta wolność, całość, niepodległość jest jego skarbem najdroższym, tak mu potrzebna, jak krew do życia, jak powietrze do oddychania... Kościuszko bronił jej dla narodu swego mieczem, zasłaniał piersią; dla niej poświęcił mienie, krew, zdrowie i życie... Za to mu naród wdzięczny usypał niebotyczny kopiec pod Krakowem — z ziemi polskiej przesiąkłej krwią męczeńską i znojnym potem pracy. Za to stawi mu pomniki, zawiesza tablice; układa na cześć jego hymny, pieśni, muzyczne utwory. Za to ukochał go wieśniak, a wizerunkiem jego zdobi swą izbę; za to czci go obywatel, i zdobi komnatę swą jego portretem. Za to każde miejsce jego czynów bohaterskich stało się najdroższą relikwią narodową, — znaczone krzyżami, pomnikami, napisami... W ten sposób miła pamięć o Tad. Kościuszce przechodzi z pokolenia do pokolenia...

W 100 letnią rocznicę śmierci Bohatera trzebaby w żałobie i smutku czcić pamięć jego. Natomiast żałoba zmienia się w tryumf jego, w po-

wszechne składanie hołdu jego osobie, czynom. Ledwom wyraził życzenie postawienia pamiątkowej płaskorzeźby w Kielcach, wnet artyści, majstrowie i pracownicy z niepomiernym zapałem zabrali się do roboty i w ciągu niespełna 10 dni dokonali dzieła nad siły ludzkie... Nie tylko starsi, lecz także dzieci składali ofiary: nawet ubogie dziewczynki przyniosły 2 gr., lub 2 hal., byle i one mogły mieć udział we wznoszeniu „pomnika". Zapał ogarnął wszystkich duchownych i świeckich, by odpowiednio do stanowiska, uzdolnień, możności uczcić umiłowanego Naczelnika narodu. Lud wiejski również chętnie podążył na narady obchodowe; a w teatrze na przedstawieniu ku uczczeniu Kościuszki danem znalazł się tak tłumie, że miejsc zbrakło. Dziś na uroczyste odsłonięcie płaskorzeźby zgromadzili się mężczyźni i kobiety dorośli i młodzież z feretronami, chorągiewkami, sztandarami ze wszystkich parafji Kieleckich...

Zebraliśmy się, by okazać że duch Kościuszki w nas żyje, że kochamy Ojczyznę, że pragniemy wolności i niepodległości dla Polski całej. Lecz w Kościuszce miłość narodu i kraju łączyła się:

1. **Z duchem religijności, wiary katolickiej.** Do żadnej niechrześcijańskiej partji, do żadnej sekty (np. rewolucjonistów, komunistów, masonów — we Francji i w Polsce) namawiany — nigdy nie przystał... A u nas jaka wiara i moc przekonań religijnych? Każde sekta, każda partja — najbardziej niechrześcijańska, dla religji wroga (np. socjalistów) znajdzie wśród nas natychmiast wspólników.

2. **Z duchem obyczajów dobrych,** które Kościuszko zachował sam i wszystkich do nich namawiał; Jeżeli nie poprawimy obyczajów naszych... jeżeli będziemy podli, chciwi, interesowani, niedbający o kraj swój — słusznie, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach"... A nasze obyczaje, szczególnie w obecnych czasach wojennych? Zgroza o nich mówić!...

3. **Z żądzą służenia — w zaparciu się siebie — idei wolności...** A my tę wolność oddalamy dla chleba, dla tytułu dlaodznaki. Mocarstwa sąsiednie pomyślą, że Polacy zadowoleni z niewoli, skoro skwapliwie i gromadnie ciągną na urzędy wysuwane dla załatwiania i utrwalania interesów obcych nie polskich... U nas dużo tumanienia słówkami błyskotliwemi o „zaparciu się i ofiarności". — w praktyce życiowej na pierwszem miejscu interes osobisty, nie dobro Ojczyzny...

4. **Z pragnieniem i staraniem się — jednoczenia i zbratania wszystkich** .. A u nas rozbicie narodu na liczne partje — sobie wrogie. Są takie, co obłudnie głosząc „braterstwo", szerzą krwawą nienawiść stanową i wojnę...

Słusznie ktoś powiedział: „Jeżeli Kościuszko nie na zbawcę był nam posłany, to przecież na wzór".

Patrzmy na wzór! Dla tego wizerunek Kościuszki umieściliśmy na placu najwięcej uczęszczanym, na miejscu widzialnem. Ile razy z tej wieży odgłos dzwonu poleci przez miasto, wniknie do domów, niech wnika nie tylko do uszu waszych, lecz także do serca i do sumienia. Niech budzi do cnoty, do miłości kraju na wierze ojców, wierze katolickiej opartej.

Patrz na ten wzór młodzieży polska! — a ucz się gruntownie nauk... i wyrabiaj charakter szlachetny, „byś za przykładem Kościuszki mogła życiem swem pożytek Ojczyźnie przynieść...

Patrzcie na ten wzór obywatele i mieszkańcy miasta, — a uczcie się trwać w cnotach religijności, bezinteresowności, sprawiedliwości, miłosierdzia względem bliźnich, jak to okazywał wielki Wódz narodu naszego...

Patrz na ten wzór ludu wiejski, — a ucz się wdzięczności dla swego najlepszego opiekuna i obrońcy Tad. Kościuszki... ucz się trwania przy wierze św... Ucz się poznawać i miłować swe zagrody, oraz cały kraj swój polski... Idą do ciebie rozmaici nauczyciele i „łazaki" obłudni, ludzie złej woli. Dla korzyści własnej dla partji swej niechrześcijańskiej — różne kłamliwe obietnice ci dają, by pociągnąć za sobą i pchnąć do grabieży i rozboju na zgubę twoją... Nie słuchaj ich, lecz ucz się od Kościuszki mieć zawsze przed oczyma Boga i Ojczyzny dobro we wszystkich zamierzeniach i czynach swoich...

Jeżeli przez obchód uroczysty rocznicy 100-letniej zgonu umiłowanego Naczelnika narodu, rozbudzimy w sobie gorliwość do służby Boga i Ojczyzny, stanie się on pokrzepieniem i ożywieniem dusz i serc naszych; rozbudzi do szlachetnej pracy nad odrodzeniem całego kraju...

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 17 stycznia 1918 r.

Wschodni teren walk

Nic nowego.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Żadnych większych operacji bojowych.

W wielu odcinkach frontu walki wywiadowcze.

Na północ od Paschendanle, nad Scarpe, pod Venthuilles i St. Quentin wzięto nieco anglików do niewoli.

Włoski teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie.

W bezowocnych a obfitych w straty natarciach z dnia 11-go i 15 go stycznia utracili włosi w jeńcach 12 oficerów i przeszło 300 szeregowców.

Front macedoński.

W łuku Cerny utrzymała się spotęgowana działalność artyleryjska.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Rokowania w sprawie terytorjów okupowanych.

BRZEŚĆ LITEWSKI 17-go stycznia. Posiedzenie popołudniowe otworzył o g. 5 sekretarz stanu v. Kühlmann słowami następującemi:

Moi panowie! Dzisiaj rano doprowadziliśmy do końca omawiane sprawy terminu, przyczem z ubolewaniem musimy stwierdzić, że jakkolwiek przytoczone przez nas motywy są natury najzupełniej przekonywującej, to jednak że po stronie przeciwnej nie było wcale skłonności do przychylenia się w jakikolwiek sposób do naszych wywodów.

Przejdziemy teraz do drugiego punktu dyskusji, dotyczącego ogólnych przesłanek politycznych, przy których nastąpić ma urzeczywistnienie prawa samookreślenia narodów. Przy daniu odpowiedzi na kompleks tych kwestj sprawą najważniejszą jest to mianowicie, w jakim stopniu na swobodę głosowania lub ewentualnie wyborów do decydującego zgromadzenia może wpłynąć obecność wojsk na tych terytorjach. Sprzymierzone delegacje kierują się najzupełniej szczerym zamiarem stworzenia dla głosowania lub ewentualnie dla wyborów możliwego maximum absolutnej wolności politycznej, dającej się pogodzić z towarzyszącemi stosunkami.

Pewna ilość uzbrojonych i podlegających dyscyplinie sił, jest konieczna dla utrzymania porządku publicznego. Z naszej strony dana będzie obietnica w formie obowiązującej, iż owe zorganizowane siły wojskowe na omawianem terytorjum pod żadnym pozorem nie będą uprawiały polityki, oraz nie ważą się wywierać żadnego nacisku politycznego. Wychodząc z tego poglądu reprezentujemy bezwzględnie tezę, iż obecność tych sił zorganizowanych nie może w żaden sposób wpływać na wolność głosowania i dlatego ich obecność w żadnym razie nie wpłynie na przeprowadzenie zupełnie swobodnego głosowania.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej przedewszystkiem podniósł ponownie kwestję opuszczenia okupowanych terytorjów. Wobec skierowanej do niego na skutek tego prośby sekretarza stanu v. Kühlmana, aby mówił na temat, to znaczy w sprawie, pod jakimi mianowicie warunkami może się odbyć głosowanie, któreby mogło być uważane przez obie strony za odpowiednie i wolne od wpływów nacisku wojennego ujawnienie woli narodu, oświadczył pan Trocki, iż musi przedewszystkiem w sprawie opróżnienia terytorjów stworzyć sobie zupełną jasność, jakiej dotychczas jeszcze nie posiada.

Sekretarz stanu v. Kühlmann odpowiedział, iż pozostawał on pod wrażeniem, że dzięki dyskusji przedpołudniowej, sprawa terminu wyjaśniona została dostatecznie. O ile rzecz się ma inaczej, to nie ma on nic przeciwko temu, skoro pan przewodniczący delegacji rosyjskiej temat ten omawia w dalszym ciągu. Nie może on przejąć, gwarancji zato, czy w terminie, praktycznie wchodzącym w rachubę co do głosowania, motywy natury wojskowej nie uczynią wprost niemożliwem całkowitego opuszczenia omawianego terytorjum.

Konwent czy konstytuanta.

SZTOKHOLM, 17 stycznia. Donoszą tu z Petersburga: Niezależnie od opozycji, jaką stawiają bolszewikom wszystkie inne stronnictwa rosyjskie, muszą oni zwalczać jeszcze tarcia wewnętrzne, grożące im samym rozłamem.

W Radzie komisarzów ludowych panują dwa zasadnicze prądy — radykalny, dążący do proklamowania Lenina dyktatorem i zamienienia konstytuanty przez konwent narodowy, który ugruntowałby ustrój socjalistyczny w Rosji, choćby drogą teroru, oraz — umiarkowany, pragnący zwołania konstytuanty i szukający porozumienia z innemi stronnictwami socjalistycznemi.

Sytuacja w Petersburgu zmienia się wciąż na korzyść jednego lub drugiego kierunku, wskutek czego ogólny chaos wciąż wzrasta.

AMSTERDAM, 17 stycznia. „Times" donosi z Petersburga: Komisarz ludowy do spraw rolnictwa, Kałagiejew, oświadczył, że kostytuanta otwarta będzie w nadchodzący piątek; dzienniki utrzymują jednak, że nastąpi to w dniu 21 b. m.

Z rozporządzenia rządu, z Kronsztadtu przybyło do Petersburga 6 krążowników i przeciwtorpedowców, w celu przeciwdziałania wszelkim możliwym rozruchom, wywołanym w związku z otwarciem konstytuanty.

Rumunja a Rosja.

ROTTERDAM. „Daily Chronicle" donosi z Petersburga: Władze rosyjskie poleciły rumuńskiemu biuru rządowemu, by się rozwiązało do dnia 31 b. m.

W dniu tym mają również opuścić terytorjum rosyjskie wszyscy członkowie władz rumuńskich.

Odnalezienie Kiereńskiego?

SZTOKHOLM, 17 stycznia. „Nasz Wiek" (Riecz) donosi, że rządowi bolszewickiemu udało się odnaleźć kryjówkę Kiereńskiego.

Podczas gdy poszukiwano go w całej Rosji, przebywał on spokojnie w Petersburgu w mieszkaniu jednego z radnych miejskich.

Dom okrążyły wojska bolszewickie.

Pragnienie kół niemieckich kresów wschodnich.

BERLIN 16 stycznia, (BTW.) Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg." pisze półurzędowo: Kanclerz Rzeszy przyjął dzisiaj w obecności ministra spraw wewnętrznych, kilku panów z Poznańskiego, którzy mu przedstawili zamiary i pragnienia kół niemieckich kresów wschodnich w zakresie polityki w sprawie Polski.

Unja Finlandji z Estlandją?

„Taegliche Rundschau" podaje następującą depeszę: „Aften Tidende" dowiaduje się z dobrego źródła, że w Helsingfors opracowywany jest plan unji Finlandji z Estlandją.

Rozpatrzeniem sprawy zajmie się specjalna komisja mieszana.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wystąpią przeciwko temu projektowi Niemcy; podobnego kroku spodziewać się należy ze strony Rosji, jeżeli bolszewicy nie utrzymają się przy władzy.

Tureckie warunki pokoju.

KRAKÓW. — Z Wiednia donoszą do „Kurjera ilustrowanego", że Turcja postawiła Rosji następujące warunki pokoju:

Granice mają pozostać te same co przed wojną. W przeciągu dwóch lat po zawarciu pokoju zawrą obie strony traktaty o żegludze handlowej i traktaty konsularne. Straty, poniesione przez osoby prywatne, mają być zwrócone, terytorjalne bezpieczeństwo i swobodny rozwój Persji mają być zagwarantowane na podstawie zupełnej niezawisłości tego państwa. Jeszcze przed końcem wojny przyznany będzie rosyjskim okrętom wolny przejazd przez Dardanele i Bosfor. Wojska obu państw mogą być mobilizowane tylko w celach obronnych. W ciągu 6—8 tygodni po podpisaniu traktatu pokojowego Rosja wycofa swe wojska za granicę i zdemobilizuje flotę czarnomorską.

Chińczycy do Europy.

BERLIN. — Jak donosi „Lokal Anzeiger", według wiadomości, nadchodzących z Londynu, komisja francusko chińska omawia obecnie sprawę wysłania wojska chińskiego do Europy. Chiński minister wojny, Tuan Szy Fu, proponuje, aby użyć na wyprawienie do Europy wojska chińskiego tych sum, które Chiny są dłużne jeszcze koalicji za powstanie bokserów.

Prasa niemiecka o rokowaniach w Brześciu.

Po ogłoszeniu ostatniego komunikatu o rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim dzienniki berlińskie piszą:

„Lokal Anzeiger" sądzi, że z góry można było przewidzieć, iż pan Trockij przemawiać będzie w innym tonie, niż jego towarzysze. Język, którym przemawiał przedstawiciel niemieckiego dowództwa naczelnego odznaczał się jasnością. Może się to Rosjanom podobać, lub nie, lecz jeżeli pan Trockij przyjechał do Brześcia po to, aby sprawę popsuć, to naród rosyjski będzie o tym innego zdania, gdyż liczy on na bezwzględne zawarcie pokoju.

„Vossische Zeitung" pisze między innymi: Niemcy nigdy nie mogli myśleć o zupełnem opuszczeniu okupowanych terytorjów rosyjskich przed zawarciem ogólnego pokoju. Niepodobna przewidzieć zmiennych kolei wojny. Postąpilibyśmy lekkomyślnie, gdybyśmy się wyrzekli strategicznych korzyści naszych okupacji na wschodzie i narazili może przez to ojczyznę naszą na jakieś niebezpieczeństwa.

„Germanja" wyraża nadzieję, że Rosjanie będą musieli przyjść do przekonania, że znajdują się oni ze swemi roszczeniami na mylnej drodze.

„Vorwärts" mniema, że jeżeli po obu stronach będzie dobra wola, to da się osiągnąć porozumienie.

„Berliner Morgenpost" pisze: My możemy w spokoju czekać na dalszy rozwój wypadków. Czy Rosjanie mogą to uczynić — oto kwestja na którą sobie sami musimy dać jasną odpowiedź. Sądząc z tego, co wiemy o stosunkach panujących w ich kraju i na ich froncie, wydaje nam się, że oni tego nie potrafią zrobić.

„Berliner Volkszeitung" powiada: Istnieje wspólna podstawa dla Rosji i czwórprzymierza. Zdaje się, jakby się ona w ostatnich dniach zachwiała.

Z dnia na dzień.

Rozmowa z p. Kucharzewskim.

WIEDEŃ, 16 stycznia. (WAT.) Wiedeńskie c. i k. Biuro tel.-korespondencyjne donosi: W rozmowie z przedstawicielem polskiej ajencji prasowej wypowiedział się polski prezes ministrów p. Kucharzewski o wrażeniu i o wynikach wiedeńskiej podróży polskiej Rady regencyjnej. Oświadczył on, że konferencje z kołami miarodajnemi przyczyniły się do wyjaśnienia całego szeregu spraw. Rząd polski, jak w Berlinie, tak też w Wiedniu, przedstawił projekt organizacji armji polskiej, którego przychylne zbadanie jest zamierzone. Sprawę udziału przedstawicieli państwa polskiego w rokowaniach pokojowych częściowo uregulowano. Dopuszczeniu polaków do rokowań brzeskich w charakterze nietylko rzeczoznawców i doradców, lecz w charakterze podobnym do tego, w jakim się znajdują delegaci Ukrainy, — stoją na drodze przeszkody natury międzynarodowej. Według poglądu p. Kucharzewskiego względy te dzisiaj — wobec tego, że wydarzenia wojny domagają się rewizji dotychczas obowiązującego prawa międzynarodowego — mogłyby nie mieć znaczenia bezwzględnie obowiązującego. Rząd i naród polski widziałyby we wzięciu udziału w rokowaniach pokojowych dowód życzliwości państw centralnych, oraz zastosowania w praktyce już uznanych teoretycznie atrybutów suwerenności państwa polskiego. Co się tyczy rozwiązania sprawy polskiej, to oświadczył p. Kucharzewski, że od chwili znanych deklaracji hr. Czernina i hr. Hertlinga w sprawie przyszłych losów Polski nie wydarzyło się nic nowego, coby mogło wpłynąć na zmianę dotychczasowego stanu sprawy. Obaj mężowie stanu zgodnie oświadczyli, że naród polski samodzielnie zadecyduje o swej przyszłości. Jest to niewzruszonym faktem, że monarchja i dynastja habsburska cieszyły się wielkiemi sympatjami polaków. Znajdzie się, mówił prezes ministrów — odpowiednia forma dla wyrażenia się tych sympatji i wspólnych interesów. **Połączenie Galicji i Polski Kongresowej jest gorącem pragnieniem całego narodu polskiego.**

O sejm w Królestwie.

W opinji polskiej coraz to głośniej odzywa się wołanie o Sejm w Warszawie. Ostatnio wyraziły w tym względzie swe życzenia różne partje polityczne, w szczególności lewica domaga się Sejmu i zapowiada, że powołanie Rady Stanu nie może zadowolnić ogółu i Sejmu nie zastąpi. Interesujące są wobec tego uwagi, jakich udzielił dyrektor departamentu politycznego, hr. Rostworowski, prasie warszawskiej o kwestji Sejmu.

Zapewnia on, że w powstaniu Rady Stanu można widzieć gwarancję jak najrychlejszego zwołania Sejmu. Bez Rady Stanu nie może bowiem być wydaną żadna ustawa według patentu z 12 września. Jeżeli więc Sejm ma zaistnieć, Rada Stanu powinna przyjąć projekt ordynacji wyborczej. Ponadto Rada Stanu jako przedstawicielstwo cząstkowe, będzie musiało odwoływać się do Sejmu w sprawach ważnych, więc w jej własnym interesie niejako leży rychłe zwołanie Sejmu. Gdy więc Rada Stanu przyjmie ordynację, rząd **będzie mógł zwołać Sejm.** Hr. Rostworowski przewiduje, że skład Rady Stanu nie zadowolni ani prawicy, ani lewicy, gdyż będzie kompromisowym. Ale właśnie dlatego trzeba będzie rychło Sejm powołać. Wybory będą mogły być przeprowadzone nawet przed całkowitem przyjęciem administracji i rząd znajdzie na to sposoby.

* **Wymiana depesz.** Rada regencyjna Królestwa Polskiego przy przekroczeniu granicy państwa niemieckiego wysłała do cesarza niemieckiego oraz do pana kanclerza Rzeszy depesze gratulacyjne, na które otrzymała telegraficzną odpowiedź, w której między innemi zaznaczono: „Bodajby Wasze pierwsze odwiedziny w stolicy państwa niemieckiego stały się nowym kamieniem w budowie dla trwałego wzmocnienia przyjacielskich i ścisłych stosunków pomiędzy Niemcami a Polską".

* **Bezrobocie w Magistracie warszawskim** zostało ukończone o tyle, iż po jednodniowym strajku demonstracyjnym wszyscy urzędnicy w środę rano przybyli do biur i wznowili zajęcia.

Co zaś do robotników i służby szpitalnej — położenie dawniejsze poprawiło się o tyle, iż niektóre oddziały uruchomiono i pracowały one normalnie. Wczoraj w południe obradował Magistrat nad środkami, zmierzającymi do przywrócenia stosunków normalnych.

Z Sosnowca

Dnia 18 I.

— **Od redakcji.** Przemowę J. E. Biskupa Kieleckiego ze względu na aktualność wskazań choć z opóźnieniem przytaczamy dziś. Wcześniej z powodów od nas niezależnych podać nie mogliśmy.

— **Pobyt na kuracji w Zakopanem.** Ze źródła miarodajnego otrzymujemy następujące: Mieszkańcy C. N. Jenerał Gubernatorstwa: którzy chcą się udać do Zakopanego na kurację, muszą przedewszystkiem uzyskać pozwolenie na pobyt w tej miejscowości u c. i k. starostwa w Nowym Targu (w Galicji). Podania te należy skierować wprost do starostwa i dołączyć do nich 3 korony, jako opłatę za stempel i porto. Dopiero po przedłożeniu wystawionego przez starostwo pozwolenia na pobyt należy się starać o wizę w paszporcie u przedstawiciela c. i k. Naczelnego Dowództwa Armji, wydział paszportowy, Warszawa, Szczygla Nr. 12.

Jednocześnie zwraca się uwagę na to, że starostwo w Nowym Targu dozwalać będzie w przyszłości na pobyt w Zakopanem tylko tym podróżnym, którzy zabiorą ze sobą środki żywnościowe, jak mąkę, cukier, tłuszcz, płody strączkowe i t. d. w ilościach dostatecznych na czas pobytu w Zakopanem w stosunku do wyznaczonych urzędowo racji.

— **Fałszywe stumarkówki.** W obiegu ukazywać się zaczęły podrobione banknoty stumarkowe Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej.

Banknoty podrobione są podobno tak zręcznie, że odróżnić je mogą odrazu tylko wprawni kasjerzy.

„Sekret" falsyfikatu tkwi w tem, że po odwilżeniu banknotu odbija się farba niebieska. Ponieważ w swoim czasie były już ostrzeżenia o kursowaniu fałszywych stumarkówek, zachodzi niewątpliwie fakt ukazania się nowej serji falsyfikatów o odmiennych nieco cechach. Podrobione banknoty pochwycono w Łodzi u jakiegoś żyda, który usiłował puścić je w obieg. Żyda tego aresztowano i odesłano do Warszawy.

— **Koło przyjaciół nauk politycznych** w Warszawie (Mazowiecka 7) powiadamia, że w sobotę dnia 19 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem prof. Ludwik Krzywicki wygłosi referat p. t. „Organizacja statystyki w zakresie cen i widoków urodzaju" według tez następujących: Konieczność dobrej statystyki cen oraz statystyki zasiewów i urodzajów. Dobroć ta polega na 1) wiarogodności liczb, 2) prędkości ich opublikowania. Jak osiągnąć wiarogodność (znaczenie mężów zaufania w przeciwstawieniu do urzędów gminnych). Konieczność prędkiego opublikowania: w Niemczech ceny na 150 targach są ogłaszane nazajutrz po dniu, w którym je notowano, stan zaś zasiewów w tydzień czasu. Jaka powinna być organizacja tych działów statystyki.

W poniedziałek dnia 21 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem p. Tytus Komarnicki wygłosi referat p. t. „Uznanie międzynarodowe i powstanie reprezentacji dyplomatycznej nowego państwa" według tez następujących: Powstanie państwa belgijskiego w 1830 r. Konferencja mocarstw w Londynie. Stanowisko Anglii wobec przewrotu. Zasada suwerenności państwowej proklamowana przez belgijski kongres narodowy. Zasady a faktyczne postępowanie mocarstw wobec Belgii. Państwa bałkańskie w XIX wieku. Kongres paryski 1856 r. Tworzenie się państwa rumuńskiego. Trudności zdefinjowania tego procesu pod względem prawnym. Odwołanie się konferencji paryskiej do decyzji „dywanów" księstw naddunajskich. Proces stopniowej emancypacji Rumunji z pod władzy tureckiej. Wojna rosyjsko-turecka. Rosja a Rumunja. Proklamowanie niepodległości rumuńskiej. Kongres w San Stefano i Rumunja. Kongres berliński i udział w nim państw bałkańskich (Grecja i Rumunja).

— **Odczyt o współdzielczości.** Dyrektor Warszawskiego Związku Stow. Spożywczych p. Milczarski w dniu 3 lutego b. r. w sali Związku polskiego na Pogoni wygłosi odczyt o współdzielczości. Szczegóły podamy później.

— **Pogadanka.** „Gospoda Mieszczańska" i „T wo Rozwoju Rzemiosł i Handlu" dnia 20 b. m. urządzają pogadankę na temat: „Jak się rozwijał produkcja z dawnych czasów, czyli o handlu, rzemiosłach i wielkim przemyśle". Początek o godz. 4-ej popołudniu.

— **Sprawozdanie kasowe** Koła Samopomocy Wyższej 8 klasowej Szkoły Realnej w Sosnowcu (Sielcu) z przedstawienia „Kordjana" w dniu 12 stycznia r. b.

Wpłynęło ze sprzedaży biletów 1190 95 mk. Ze sprzedaży programów 158.70 mk. Wpłacono do kasy zamiast biletów na przedstawienie 21 mk, Razem czyni 1370 65 mk.

Koszta przedstawienia wynoszą 523 mk. 75 fen.

Czysty zysk 846.00 mk. Przelano 25 proc. z czystego zysku do T-wa Pomocy dla niezamożnych uczniów i uczennic w Sosnowcu 211.72 mk.

Dla Koła „Samopomocy" przypada 635.18 mk.

Zamiast biletów na przedstawienie „Kordjana" ofiary złożyli pp.: dr. Faliński 6 mk., Z. Piętkowa 5 mk., Hętkowska 5 mk., Roch Kwapisiewicz 5 mk. Razem 21 mk.

Na Koło Samopomocy ofiary złożyli pp.: L. Pürschel 10 mk., Rojewski 5 mk. Razem 36 mk.

— **Benefis dyr. Powiadowskiego.** Benefis kierownika artystycznego T wa „Lutnia" p. Wł. Powiadowskiego naznaczony na dzień 1 lutego zapowiada się nader interesująco. Próby chórów męskich, żeńskich i orkiestry w pełnym toku. Repertuar pieśni złożony będzie z najcelniejszych utworów.

— **Zmiany w sądownictwie.** W okręgu sosnowieckim mianowani zostali sędziami: Stanisław Bauerertz — w Koziegłowach, Stanisław Bontani — w Siewierzu, Ryszard Herman — w Czeladzi, Jan Urbanowicz — w Sosnowcu i Edward Witowski w Będzinie.

— **Spalone dziecko.** W czwartkowym numerze „Godz. Pol." w korespondencjach z Zagłębia czytamy: Jeden z mieszkańców wsi Łagisza miał dwie wybranki. Jedną na miejscu, w Łagiszy, a drugą w Sosnowcu; do tej jeździł zwykle w niedzielę. Widocznie jednak pani połowy jego serca mieszkająca w Sosnowcu, wywarła na nim głębsze wrażenie, bo postanowił wziąć z nią ślub.

Ale co zrobić z drugą wybranką, która została matką?

Postanowiono dziecko usunąć, oblano je więc naftą i żywcem spalono.

Tymczasem matka tego dziecięcia dowiaduje się, że jej kochany ma drugą. Udaje się do policji, oskarża siebie i jego, wymienia nazwisko akuszerki. Rezultatem tego zeznania jest aresztowanie amanta, niejakiego Sikory i oddanie sprawy sądowi okręgowemu do rozpatrzenia. Złożono również sądowi zwęglone ciało dziecka, wydobyte z ziemi. Sprawa ta ma być w tych dniach rozpatrywana.

— **Schwytanie zbiega.** W tych dniach udało się policji zatrzymać zbiega 23 letniego Zucha, o sprawkach którego i kilkakrotnych ucieczkach w swoim czasie donosiliśmy. Z. przyznał się do całego szeregu kradzieży, za które był poszukiwany, a przy zatrzymaniu zdradził go niefortunnie przylegający do twarzy sztuczny wąs.

— **Skutki wichury.** Szalejąca onegdaj wichura wyrządziła wielkie szkody również w śródmieściu, bowiem z niektórych kamienic pozrywała blachą kryte dachy, potłukła kilkanaście latarń elektrycznych, oraz poprzewracała parkany, między innymi, parkan posesji T-wa chrześcijańskich robotników przy ul. Kościelnej.

W dniu wczorajszym pociągi osobowe z Warszawy przychodziły ze znacznem opóźnieniem.

Z Dąbrowy.

+ **Zebranie weteranów.** Komitet pomocy dla weteranów z r. 1863 zwołuje zebranie sprawozdawcze w d. 20 stycznia b. r. o godz. 2 i pół po poł. do sali szkoły p. Lewickiego ul. Królowej Jadwigi. Komitet nie urządzając w roku bieżącym obchodu powstania Styczniowego pragnie, zebraniem tem zainteresować szerszą publiczność i dać możność ludziom dobrej woli złożenia dowodów pamięci o bohaterach naszych, którzy lat temu 55 nieśli życie i krew swoją za wolność Ojczyzny. Osoby nie zapisane jeszcze jako członkowie komitetu, mogą zapisać się do 20 b. m. na pół godziny przed zebraniem.

+ **Wiec.** W nadchodzącą niedzielę w Dąbrowie zamierzony jest wiec przemysłowców. Spodziewany jest liczny udział przedstawicieli przemysłu, zrzeszeń technicznych oraz osób interesujących się tą sprawą.

Będzińskie Starostwo.

Wobec powstających ostatnimi czasy nieporozumień ze Starostwem Będzińskiem, nie od rzeczy będzie poinformować czytelników następującą notatką:

„Starostwo w Będzinie, była to tak zwana wieczysta dzierżawa dawnego państwowego majątku ziemskiego, która dnia 2 grudnia 1802 r. przez byłą pruską wojenną ekonomiczną komorę we Wrocławiu za kontraktem ówczesnym obywatelom m. Będzina na nieograniczony czas w dzierżawę oddaną została.

Rząd rosyjski po przejęciu praw od zarządzających częścią Królestwa Polskiego przyznał ten akt dzierżawy i zobowiązał dzierżawców do punktualnego płacenia czynszu w sumie rubli 323.64 do kasy przynależnej. Podług prawa tutejszego, byli właściciele tej dzierżawy upoważnieni do odkupienia majątku ziemskiego na nieograniczoną własność od państwa, jeżeliby się na to zgodzili, aby czynsz dzierżawy na 20 lat z góry państwu jednorazowo zapłacić.

Wszystko to zostało w 1909 roku dopełnionem i od tego czasu dzierżawcy zostali właścicielami majątku ziemskiego „Starostwo".

Dotychczas do ogólnej własności starostwa należą: a) dom narożny w Starym Rynku „Wójtostwo", b) młyn wodny w Będzinie, c) dom na starej Dąbrowie pod nazwą „Karczma", d) Góra Zamkowa z ruinami zamku, e) obszary łąk pod nazwą „Radka", „Bocian" i „Wikaroska". Oprócz tego przeszły w przeciągu lat, różne części dawnych ogólnych gruntów starostwa drogą sprzedaży do pojedynczych prywatnych właścicieli, którzy uważali się za właścicieli tych gruntów i w uiszczeniu czynszu dzierżawy dla państwa udziału nie brali. Czynsz dzierżawny płacony był z ogólnego dochodu tego majątku ziemskiego, pozostałości zaś

od dochodu po potrąceniu kosztów zarządu, były rozdzielane między pierwotnych dzierżawców, względnie ich następców. Majątku rachomego Starostwo nie posiada. Starostwo początkowo podzielone było między 136 obywateli i podług tego jest też części udziałowych 136 lecz liczba właścicieli Starostwa nie odpowiada liczbie udziałów, ponieważ niektórzy obywatele kupowali od swych współobywateli w różnych czasach więcej działów, inne zaś działy rozpadły się dziedzicznie między licznych spadkobierców.

Osobą prawną Starostwa był rzad ca majątku, któremu nadano tytuł „Kuratora".

Kurator był wybrany przez udziałowców i był upoważniony zawierać umowy, sporządzać akta kupna i sprzedaży gruntów Starostwa i wogóle majątkiem zarządzać.

O ustalenie pisowni.

W dniach 4 i 5 b. m. odbyła się w Krakowie konferencja, zainicjowana przez Akademję umiejętności w Krakowie, w celu ujednostajnienia pisowni na wszystkich ziemiach polskich i dla wszystkich polaków. Pomimo znacznych trudności komunikacyjnych i innych przeszkód przybyli delegaci ze wszystkich prawie ziem polski.

Członków konferencji powitali: sekretarz jeneralny Akademji, prof. B. Ulanowski i dyrektor wydziału filologicznego, prof. K. Morawski. Obaj mówcy podnieśli doniosłość konferencji, na której zgromadzili się delegaci ze wszystkich stron Polski, aby wspólnie obradować nad sprawą, obchodzącą wszystkich polaków. Zadaniem zjazdu jest dojść do zgody; nie chodzi o to, jaka ma być pisownia, lecz o to, aby była jednolita w całej Polsce.

Po otwarciu posiedzenia, delegaci Macierzy szkolnej z Warszawy przedstawili wniosek, aby zebranie obrady swoje uważało tylko za materjał do decyzji, decyzję zaś ostateczną złożyło do rąk Akademji umiejętności w Krakowie, której autorytetowi wszyscy polacy i wszystkie polskie instytucje winny się poddać bez apelecji i bez protestu. Przemówienia mówców poprzednich, zarówno jak i wniosek Macierzy szkolnej warszawskiej zgromadzeni przyjęli jednomyślnie. Za wnioskiem Macierzy szkolnej w Warszawie poszli wszyscy inni delegaci, oświadczając zgodnie, iż mają mandat do poddania się bezwzględnego ortografji, uchwalonej przez Akademję umiejętności w Krakowie.

Po wyczerpaniu wszystkich zagadnień ortograficznych, przewodniczący prof. Morawski zamknął konferencję, dziękując zgromadzonym za okazane Akademji zaufanie.

Loterja Legjonów Polskich.

W drugim dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

100,000 mk. na n-r 22305
4,000 mk. na n-ry: 11360 22787
2,000 mk. na n-ry: 14897 15225 20198 29983
1,000 mk. na n-ry 963 5495 5350 6318 6641 7586 8742 14981 15277 15714 23135 24526 30414
500 na n-ry 939 5875 9410 12654 15527 22602 25039 25677 26569 28760 31033
200 mk na n-ry: 2182 5449 5687 6908 7313 8035 10709 11260 12449 153947 15922 16170 24958 25839 25855 27021 28282.

Trzeci dzień ciągnienia.

8000 mk. n-ry 24296
4000 mk. na n-ry 16476
2000 mk. na n-ry 1989 5752 5938 23692 24608 24999
1000 mk. na n-ry 1709 18475 20851 24568 24598.
500 mk. na n-ry 4388 6286 23377 27645, 28137 29897 30722
200 mk. na n-ry 1815 3700 4727 5647 7173 10554 11605 13839 15460 15826 16161 16238 16710 19174 19369 19642 19765 20091 25981 26654.

OFIARY.

Wpłacono bezpośrednio do kasy Towarzystwa na wpisy szkolne zamiast biletu na koncert.

Przez WW. Panów:

P. Słomirowski z Łodzi	mk. 50,
„ Baurertz	„ 28,
„ Dietel	„ 25,
„ Lamprecht	„ 25,
„ Mayer z Warszawy	„ 20,
„ Krasnodębski Aleksander	„ 10,
„ Wisłocki	„ 10,
„ Dr. Falkowski	„ 10,
„ Meyerhold	„ 8,
„ Płodowski	„ 7,
„ Jung	„ 6
„ Falkenhan	„ 6,
„ Brzosko	„ 5,

Zamiast powinszowań noworocznych wpłacili na Polską Macierz Szkolną w Grodźcu pp.: Stanisław Skarbiński mk. 50, St. M. Skarbiński mk. 20, J. Brzostowski mk. 10, Paulina i Br. Kolbe mk. 10, St. Raźniewski mk. 7. Po mk. 5. J. Barszczewicz, A. Benni. Borysowicz, J. Kujawski, A. Meklemburg, W. Myszkowski, Ks. L. Tomasik, M. Wróblewski i L Zywanowski. Po mk 3. G. Borkowski, W. Czarnocki, R. Dłuźniewski, St. Kazibutowski, T. Kossakowski, W. Męsyński, J. Tomasik, F. Wijasiński, St. Zaręba, M. Zarębski, P. M., N. N. Po mk. 2. J. Badpwski, St. Biskupski, Bronikowski, Br. Brzozowski, J. Bykowski, W. Czapliński, A. Czarnecki, P. Gawroński, Kamiński, Kisłb, St. Janiak, L. Malinowski, A. Michalczyk, Mickiewicz, J. Musiałowicz, J. Paszkiewicz, P. Pętkowski, W. Pietruszkiewicz, J. Stefański, W. Stanek, J. Wieczorkiewicz, W. Ziembiński. Po mk. 1,50. R. Gluziński, J. Gołąb, Wł. Michałowski. T. Stanek mk. 1,25. Po mk. 1. A. Czajkowska, W. Czopowski, M, Dlugołęcka, K. Gajdzik, J. Gołąb, S. Gołąb, Hartman, Wł. Hiller, S. Lewandowska, W. Łukasik, T. Klimkiewicz, J. Machoń, J. Paluchiewicz, St. Presser, K. Pyrzyk, P., J. Solnicka, Z. Sienkiewiczówna, Wł. Szkulik. Słomczyński, M. Smũniewski, S., J. Zawartka po marce 1, Jauuszka, M Sienkiewicz, P. Zimny po mk. 0,50. Razem Mk. 252,25.

Złożyli ofiary na ręce ks. Raczyńskiego zamiast powinszowań noworocznych: Na listę Nr. 75 A. Olędzki 2 mk., Szulińscy Ant 3 mk. Na listę Nr 14 p. Strzeszewski i 48 osób nazwiska nie czytelne, razem 68 mk. 50 fen. Na listę Nr. 85 firma Cemus i S-ka 12 mk., B. Makowski 5 mk, W. Maruszewski 3 mk. Na listę Nr. 125 Madrzyccy 3 mk, Zenderowski X. P. I. G. po 1 mk. 20 fen. Na listę Nr. 26 S Żórawscy 5 mk., Kaźmierczak 50.

Złożyli ofiary na ręce ks. Raczyńskiego zamiast powinszowań noworocznych: Na listę № 103 p. Zwoliński M. i inni na listę Nr. 128 razem mk. 13, Stefanja Zawadzka mk: 2 Walewska 1, Na listę Nr. 28 A. i M. Jasińscy mk. 5, Na listę Nr. 109 i 94 Zimermann mk 5, Górawski, J X po 3 mk. L. Piętkowie, Olbrichowie, Lipski, F. Rogowski po 2 mk., Kamiński 2,50, Judzińsk i, X. Weickert, Cieślikowie po 1 mk., Żytko 60 fen., W. X. Sabuzow, Dippel, Opałkowie po 50 fen., Pawlikowie X. po 30 fen. Wojciechowski 25 fen., Mieczysław Mitnicki 12 mk.

O nowej metodzie leczenia chorób płucnych.

W tej strasznej epoce wojny nawiedziły kraj nasz choroby, szczególniej zaś suchoty-gruźlica. Suchoty pochłaniają obecnie w Polsce dziesiątki tysięcy ludzi, tak że przeprowadzić musimy z tą plagą ludzkości zaciętą walkę.

Z zadowoleniem możemy przeto tutaj zaznaczyć, że medecyna zbogaciła się obecnie nowym środkiem przeciwgruźliczym, a mianowicie wynaleziony został preparat „FAGOSOL".

Po należytem wypróbowaniu w klinikach i szpitalach znalazł „FAGOSOL" natychmiast zastosowanie wśród chorych.

Przekonano się albowiem, że „FAGOSOL" wywiera dodatni wpływ na wszelkie przejawy, towarzyszące suchotom płuc.

Prócz specialnego działania na gruźlicę, „FAGOSOL" stosowany jest z wyśmienitym wynikiem przy bronchicie, astmie, kokluszu, influenzie oraz leczy wszelkie zastarzałe kaszle i katary płuc.

Można przytoczyć tysiące wypadków w których chorzy płucni tylko dzięki „FAGOSOLOWI", powrócili do zdrowia.

Lekarze orzekli, że „FAGOSOL" jest bardzo cennym środkiem przeciw chorobom płucnym, wobec czego stosować należy „FAGOSOL" w tych wypadkach, gdzie trzeba działać szybko i energicznie.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 2461

Ogłoszenie.

Do Rejestru Firmowego Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wciągnięto w dniu 10 stycznia 1918r. następujące firmy:

Do Działu A, Tom II.

Nr. 1017. J. Grünbaum Sosnowiec Warszawska 20 właściciel Juljan Grünbaum Sosnowiec Kowalska 6.

Nr. 1018. „Zygmunt" Sosnowiec Sielecka 14 Filja „Zygmunt" Sosnowiec Małachowskiego 12, właściciel Józef Króll Sosnowiec Sielecka 14.

Nr. 1019. „Nowość" Sosnowiec Orla 28, właściciel Adam Króll Sosnowiec Orla 28.

Nr. 1020. Feliks Horzelski Czeladź Bytomska 47 właściciel Feliks Horzelski Czeladź Bytomska 47.

Nr. 1021. Stanisław Horzelski Czeladź Milowska 56 właściciel Stanisław Horzelski, Czeladź Milowska 56

Nr. 1022. Kohn Czeladź właściciel Hercka Kohn Czeladź.

Nr. 1023. Piotr Horzelski Czeladź Bytomska 1 właściciel Piotr Horzelski Czeladź Bytomska 1.

Nr. 1024. Josek Karlsbrun Sosnowiec Modrzejowska 1 właściciel Josek Karlsbrun Sosnowiec Modrzejowska 1.

Nr. 1025. Michał Górecki Czeladź właściciel Michał Górecki Czeladź.

Nr. 1026. Majer Goldberg Grodziec-Pekin. właściciel Majer Goldberg, Grodziec-Pekin.

Nr. 1027. Hana Goldberg Grodziec, właścicielka Hana Goldberg żona Kalmy Goldberga Grodziec.

Nr. 1028. Nik for Kalichowicz Czeladź właścicielka Antonina Kalichowicz Czeladź.

Nr. 1029. B. Koss Sosnowiec Renardowska 47 właścicielka Władysława Koss Sosnowiec Renardowska 47.

Nr. 1030. M. Jagiełłowicz i S-ka Sosnowiec 3 Maja 22 właściciele 1) Marja Zdebich żona Karola Zdebicha Sosnowiec Przejazd 1, 2) Marjan Jagiełłowicz Sosnowiec Swoboda 6. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła działalność z d. 13 października 1911 roku. Wspólnicy upoważnieni do zastępowania spółki razem. Na mocy aktu sporządzonego u rejenta w Sosnowcu Jana Raykowskiego w d 6 września 1917 r. za Nr. 1512, Spółka została rozwiązana. Wspólnik Marja Zdebich wyszła ze spółki. Marjan Jagiełłowicz stał się jedynym i wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa bez prawa korzystania z dotychczasowej firmy i przyjął na siebie zobowiazanie pokrycia z własnych funduszów wszystkich należności, przypadających wierzycielom od firmy „Jagiełłowicz i S-ka".

Nr. 1031. Henryk Liberman Sosnowiac Modrzejowska 12, właściciel Hersz vel Henryk Liberman, Sosnowiec Targowa 8.

Nr. 1032 Józefat Kubisa Siewierz właściciel Józefat Kubisa Siewierz.

Nr. 1033. J. Kubisa Siewierz właściciel Jan Kubisa restaurator Siewierz.

Nr. 1034. Anszel Krakowski Zawiercie Siewierska 5 właściciel Anszel Krakowski, Zawiercie Siewierska 5.

Nr. 1035. Szyja J. Dyamant Zawiercie Łośnicka 41, właściciel Szyja Josek Dyamant, Zawiercie Łośnicka 41.

Nr. 878. Pomiędzy współwłaścicielem i wspólnikiem spółki firmowej „Z. W. Kamieński" w Sosnowcu Zygmuntem Kamieńskim, a żoną jego Wandą-Dorotą 2-ch imion, ur. Reicher na mocy umowy przedślubnej z 1906 r. ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Królewsko-Polski Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dębińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Censury Niemieckiej.